

Ziółek, Jan

Mobilizacja nowej jazdy na lewobrzeżu Wisły w czasie wojny 1830-31 r.

Przegląd Historyczny 63/4, 629-650

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Mobilizacja nowej jazdy na lewobrzeżu Wisły w czasie wojny 1830—31 r.

Zagadnienie mobilizacji w czasie powstania listopadowego nie było dotąd przedmiotem szczegółowych badań. W wielu pracach ogólnych i monograficznych można znaleźć wzmianki i fragmentaryczne wiadomości o pułkach nowej formacji i ich udziale w działaniach wojennych. Najwięcej miejsca pułkom jazdy mazowieckiej poświęciła A. Barszczewska¹. Spory artykuł o pułku 5 ułanów im. Zamoyskich wyszedł spod pióra Karola Lewickiego². Należy wspomnieć także o pracach Adama Moraczewskiego i Janusza Staszewskiego³.

W pracach poświęconych udziałowi prowincji w powstaniu została również poruszona sprawa tworzenia nowych sił zbrojnych. Do najciekawszych należą studia Andrzeja Wojtkowskiego i Aliny Barszczewskiej⁴. Natomiast publikacje Marii Macieszyny i Wacława Jaskłowskiego posiadają charakter popularny oraz wąską podstawę źródłową⁵.

Niniejszy artykuł zajmuje się mobilizacją pułków jazdy na obszarze połowy kraju, w czterech województwach położonych na zachód od Wisły. Teren ten do lipca 1831 r. był z niewielu wyjątkami wolny od wojsk nieprzyjacielskich, toteż ograniczenie badań nad mobilizacją do tego terenu wydaje się uzasadnione.

W artykule wykorzystano materiały archiwalne Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Wojewódzkich Archiwów Państwowych w Łodzi, Kielcach i Krakowie oraz Bibliotek KUL w Lublinie, Czartoryskich w Krakowie, PAN w Kórniku. Wyzyskano nadto papiery po gen. Klickim przechowywane w Muzeum w Łowiczu oraz księgi kontroli korpusu oficerskiego w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Nie pominięto również prasy i pamiętników.

¹ A. Barszczewska, *Organizacja 1 i 2 pułku „Mazurów” w powstaniu listopadowym*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. X, 1964, cz. 1, s. 125—138.

² K. Lewicki, *O 5 pułku ułanów im. Zamoyskich w powstaniu listopadowym*, „Przegląd Kawaleryjski” r. 14, 1937, nr 10.

³ A. Moraczewski, *Pułki „Dzieci Warszawskich” 5 strzelców pieszych i 6 ułanów w powstaniu listopadowym*, [w:] *Studia z dziejów Warszawy 1830—1831*, Warszawa 1937; J. Staniszewski, *Początki pułku jazdy poznańskiej 1831*, „Kronika m. Poznania” r. 8, 1930, nr 4, s. 315—326.

⁴ A. Wojtkowski, *Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym*, KH r. XLIV, 1930; A. Barszczewska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1965.

⁵ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921; W. Jaskłowski, *Udział województwa krakowskiego w powstaniu listopadowym*, [w:] *Pamiętnik Kota Kielczan*, Kielce 1930—1931, s. 9—31.

REKRUTACJA OCHOTNICZA

Wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie spowodowała ogólne poruszenie na prowincji. Zaczęto masowo zgłaszać gotowość tworzenia jazdy w poszczególnych powiatach i obwodach. Na szczególną uwagę zasługuje powiat orłowski w województwie mazowieckim. W kilka dni po dotarciu tam wiadomości o powstaniu zorganizowano w Kutnie zebranie obywateli, na którym postanowiono, że z każdego 14 dymów w ciągu 12 dni zostanie umundurowany i uzbrojony jeden ochotnik. Z pełnym wyposażeniem i okulbaczeniem na dobrym koniu będzie odesłany do Kutna, gdzie początkowo organizacją zajmował się ppłk Klemens Cielecki⁶, a w drugiej połowie grudnia płk Maciej Walewski, mianowany przez regimentarza Małachowskiego dowódcą jazdy w województwie mazowieckim⁷, a później dowódcą 2 pułku Mazurów⁸.

W kilka dni później odbyło się podobne zebranie obywateli obwodu gostyńskiego. Odczytane postanowienia uchwalone w powiecie orłowskim przyjęto bez zastrzeżeń. Podpisy pod uchwałą złożyło 64 obywatele zebranych w Kutnie i 28 w Gostyninie⁹. Wspólnie wybrano komitet, któremu powierzono nadzór nad tworzeniem pułku, a także magazynów, co zapewniło nowej jednostce żywność i furaz do czasu przejścia na etat Komisji Rządowej Wojny. W skład komitetu z powiatu orłowskiego weszli: ppłk Klemens Cielecki, sędzia Czajkowski, Jan Bordziński i Konstanty Małachowski, z powiatu gostyńskiego: sędzia Piotr Skarżyński, Jan Słubicki, Walenty Zaborowski i Mateusz Ciechanowski. Rząd Tymczasowy wyraził poparcie dla inicjatywy obywatelskiej, natomiast dyktator zachowując powściągliwość odesłał sprawę do kompetencji regimentarza¹⁰.

Zainteresowanie tą formą organizowania wojska wzrastało z każdym dniem. „Kurier Polski” donosił, że podobne zebranie odbyli obywatele obwodu łęczyckiego¹¹ po czym niezwłocznie przystąpili do organizowania pułku jazdy 1-go Mazurów pod komendą płk Wincentego Dobieckiego¹². Młodzież z całego obwodu chętnie garnęła się do służby w tym pułku.

W województwie kaliskim powołano delegację w osobach: Alojzego Biernackiego, Jezierskiego i Wiewiurowskiego, która złożyła 5 grudnia projekt utworzenia pułku ochotniczego, na co uzyskano zgodę rządu¹³. W momencie rozpoczęcia starań mieli oni 250 koni i ryszczunek po rozbrojonych kozakach z kordonu granicznego. W województwie krakowskim z inicjatywą wystąpił obwód miechowski. Zgodę naczelnych władz powstania uzyskano dopiero 18 grudnia¹⁴.

Znamy także wiele indywidualnych prośb kierowanych do rządu i dyktatora o zezwolenie na tworzenie kawalerii. Prośby takie wystoso-

⁶ AGAD, Akta władz centralnych powstania 1830—31 [cyt. dalej: AWCP] vol. 233a, f. 42.

⁷ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej* t. I, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1931, s. 101.

⁸ I. Prądzyński, *Pamiętniki* t. IV, Kraków 1909, s. 312; *Źródła...*, t. II, s. 12.

⁹ AGAD, AWCP vol. 239a, f. 43.

¹⁰ AGAD, AWCP vol. 6, f. 38.

¹¹ „Kurier Polski” z 17 grudnia 1830.

¹² Biblioteka Polska w Paryżu (cyt. dalej: Bibl. Pol. Paryż), Księga kontroli oficerów, Kontrola I, k. 262; PSB t. VI, s. 231.

¹³ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 31—34.

¹⁴ Tamże, f. 53.

wali: Konstanty Walicki¹⁵, dziedzic dóbr położonych w obwodzie kujawskim; Władysław Morszkowski¹⁶, były porucznik, przed wybuchem powstania sędzia powiatu orłowskiego; Józef Byczewski¹⁷, obywatel powiatu łęczyckiego; Rudniszewski¹⁸, dziedzic dóbr Rokszyce. W samym mieście Radomiu organizacją szwadronu zajmował się Florian Karczewski, a w Przytyku — obywatel Strzęborski¹⁹. W województwie kaliskim indywidualnie tworzeniem wojska zajmowali się: Leszczyński — w obwodzie konińskim²⁰ i Budziszewski — w piotrkowskim²¹. W województwie krakowskim zezwolenie na formowanie ochotniczego oddziału otrzymał Antoni Lanckoroński²². Nie cieszył się on popularnością, toteż wkrótce przyłączył się do pułku Krakusów płk Henryka Dembińskiego, późniejszego generała i naczelnego wodza. Pozostali wyżej wymienieni uczynili podobnie zachowując wszakże w ramach pułków dowództwo nad uformowanymi przez siebie oddziałami.

Duży napływ zgłoszeń indywidualnych spowodował, że dyktator 8 grudnia wydał w tej sprawie dekret zmodyfikowany i rozszerzony 18 tego miesiąca²³. Odtąd każdy, kto chciał formować pułk na własny koszt, musiał złożyć pieniądze w Banku do dyspozycji Rządu Tymczasowego. Pułk taki miał nosić nazwisko fundatora; w wypadku utworzenia mniejszych oddziałów nazwisko fundatora miało być wyryte na specjalnej tablicy w sali posiedzeń senatu. W dekrete z 18 grudnia zostało wprowadzone zastrzeżenie, że prywatne formacje nie mogą przeszkadzać tworzeniu pułków wojewódzkich i że pozostają na utrzymaniu fundatora, aż do pełnego uformowania. To oczywiście zahamowało indywidualną inicjatywę obywateli, a spośród rozpoczętych już prac utrzymały się jedynie dwie jednostki: pułk powstający kosztem Konstantego Zamoyskiego i dwa szwadrony ppłk Szymańskiego²⁴.

Zamoyski zobowiązał się zakupić i dostarczyć koni dla czterech szwadronów, mundury podoficerskie i żołnierskie, oporządzenie i okulbaczenie koni. Ponadto brał na siebie uzbrojenie całego pułku. Natomiast tabor pułkowy i żywność miał dostarczyć Rząd Narodowy. Etat przewidywał bez oficerów (ci mieli przyjść ze służby czynnej) 4 wachmistrzów starszych, 56 oficerów, 13 trębaczy (w tym jeden starszy) i 576 szeregowych, wszyscy na odpowiednich koniach. Ponadto bez koni: 40 żołnierzy, 1 lekarz i 5 posługaczy, 4 pisarzy i 10 niefrontowych. W etacie dostarczonym przez Rząd wymienia się: majstra z koniem, podoficera i 17 żołnierzy bez koni, 15 koni do wozów taborowych i 16 do żywnościowych, ponadto ludzi i wozy. Ogółem więc etat pułku przewidywał 728 ludzi i 681 koni²⁵. Całkowity koszt Zamoyskiego wyniósł 674 951 zł. Ppłk Szymański przystępując do formowania pułku złożył w Banku 40 tys. zł. Pieniądze około 20 grudnia całkowicie się wyczer-

¹⁵ Tamże, f. 8 n.

¹⁶ Tamże, f. 19.

¹⁷ Tamże, f. 18.

¹⁸ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 22.

¹⁹ AGAD, AWCP vol. 465, f. 12; „Kurier Warszawski” nr 341 z 20 grudnia 1830.

²⁰ AGAD, ACWP vol. 233a, f. 18.

²¹ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 22.

²² AGAD, AWCP vol. 233a, f. 18; WAP Kielce, rkps 49; F. Gawroński, *Pamiętniki z roku 1830—1831*, [w:] *Kronika Pamiątkowa*, Kraków 1916, s. 24.

²³ AGAD, ACWP vol. 233a, f. 36; *Zródła...*, t. I, s. 42.

²⁴ AGAD, ACWP vol. 233a, f. 62 nn.

²⁵ K. Lewicki, op. cit., s. 411.

pały i organizator prosił Rząd Tymczasowy o pomoc finansową. Oczywiście w tej sytuacji Komisja Rządowa Wojny przejęła opiekę nad tą jednostką.

W wyniku rekrutacji ochotniczej powstało na lewym brzegu Wisły, z inicjatywy obywatelskiej, 6 nowych pełnych, w większości dobrze wyposażonych pułków jazdy, ponadto 3 szwadrony „Krakusów” im. ks. J. Poniatowskiego w województwie kaliskim i 2 szwadrony Krakusów im. T. Kościuszki ppłk Szymańskiego. Dla pułków wojewódzkich przyjęto nazwy: 1 i 2 Mazurów, 1 — kaliski, 2 — sandomierski i 2 — krakowski. Wszystkie z wyjątkiem pułku krakowskiego zaczęto organizować w grudniu 1830 r., natomiast krakowski dopiero w lutym 1831 r. Znalazło się w nim dużo jeźdźców z rekrutacji 150-cio dymowej oraz ochotnicy Lanckorońskiego. W porównaniu z innymi formowanie tej jednostki trwało bardzo długo, bo aż do połowy kwietnia²⁶.

Pułki mazowieckie pod koniec organizacji korzystały dla uzupełnienia stanu z rekrutacji 50-cio dymowej. Podobnie było w województwie sandomierskim, gdzie ochotników wystarczyło jedynie na dwa szwadrony.

Miejsca, w których powstały pułki były często dobierane przypadkowo; zakładano je nie w garnizonach starych jednostek lecz tam, gdzie zrodziła się inicjatywa. W województwie mazowieckim pułk pierwszy Mazurów formował się częściowo w Łęczycy i okolicach, a częściowo w Rawie Mazowieckiej; pułk drugi — w Gostyninie, Orłowie i Kutnie (a więc w miastach, gdzie odbyły się wcześniej zebrania obywatelskie). W województwie kaliskim poszczególne miasta zajmowały się organizacją szwadronów: Warka — 1-szym, Uniejów — 2-gim, Sieradz — 3-cim, Szadek — 4-tym, Wieluń — 5-tym, Konin — 6-tym i Piotrków — 7-mym²⁷. W województwie sandomierskim: Przysucha, Ciepielew, Płaszów, Przytyk były miejscami organizowania szwadronów. Pułki: Zamoyskiego i Szymańskiego powstały w całości na terenie Warszawy²⁸.

Najszybciej został uformowany pułk ochotników kaliskich²⁹. Już 8 stycznia z rozkazu dyktatora przeszedł on na etat Komisji Rządowej Wojny. Przeglądu dokonał mjr Edward Gierałdowski — oficer z reformy. Złożył on 5 stycznia raport Radzie Najwyższej Narodowej, w którym podkreślił pełną gotowość pułku oraz, że „posiada dobre konie, niezłe wyposażenie i wcale dobre uzbrojenie”³⁰. W połowie stycznia pułk udał się pod Warszawę. Oba pułki mazowieckie uzyskały pełną gotowość bojową w końcu stycznia. W połowie tego miesiąca pułk 1-szy liczył 92 oficerów wyższych i niższych oraz 523 podoficerów i żołnierzy, zaś pułk 2-gi 52 oficerów wyższych i niższych i 463 podoficerów i żoł-

²⁶ AGAD, AWCP vol. 240, f. 174. Pułk kaliski już w końcu grudnia liczył 717 ludzi i koni. Por. AGAD, AWCP vol. 466a, f. 37.

²⁷ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 104.

²⁸ AGAD, AWCP vol. 74, f. 45.

²⁹ AGAD, AWCP vol. 6, f. 109.

³⁰ Tamże, f. 104. Gierałdowski donosił, że pułk liczy 702 ludzi i 724 koni, a do pełnego uzbrojenia brakuje 196 pałaszy i tyleż par pistoletów. W raporcie Dłuskiego, dowódcy tego pułku, znajdujemy nieco inne cyfry: ludzi 775, koni 855, karabinów 26, pistoletów 516, pałaszy 578, pik 516 (AGAD, AWCP vol. 233a, f. 1). Różnice są duże, chociaż oba raporty pochodzą z 5 stycznia 1831. Powstały one dlatego, że Gierałdowski przeprowadził lustrację tylko czterech szwadronów, które miały wejść w skład pułku. Natomiast w raporcie Dłuskiego uwzględnione jest 5 szwadronów.

nierzy³¹; jednak do końca miesiąca uzupełniono je poborem dymowym i z początkiem lutego przeszły one na etat Komisji Wojny³². W pozostałych województwach organizowanie ochotników przebiegało; znacznie wolniej. W krakowskim i sandomierskim wcześniej uformowano pułki dymowe niż ochotnicze. W Sandomierzu organizatorzy narzekali na duże braki w wyposażeniu ochotników. Po objęciu dowództwa przez płk Piotra Łagowskiego rekrutacja została nieco przyspieszona, lecz przejście na lewy brzeg Wisły nieprzyjacielskiego korpusu gen. Kreutza oraz zajęcie Radomia i okolic zdeorganizowało całą mobilizację. Odbiło się to również na pułku ochotniczym. Mimo przywrócenia normalnej sytuacji i energicznego działania płk Łagowskiego nie można było doprowadzić pułku do pełnej gotowości bojowej. W końcu marca liczył on: oficerów niższych i wyższych 27, podoficerów, szeregowych łącznie z niefrontowymi — 431 osób. Koni oficerskich 95, żołnierskich 438 i pociągowych 10. Uzbrojenie było także nie najlepsze: 264 pistolety, 329 pałaszy i 304 lance³³. Brakowało też 230 płaszczy, 256 mundurów, 236 par butów, 246 czapek, 27 siodeł i wielu innych przedmiotów. W takim stanie pułk nie mógł być wysłany na front i pozostawał na drugim planie działań wojennych. W kwietniu natomiast został wzmocniony oddziałami im. ks. J. Poniatowskiego i Orła Białego, a 30 lipca przemianowano go na pułk 9 ułanów³⁴. Organizację pułku krakowskiego podjęto dopiero w lutym 1831 r.; w końcu kwietnia posiadał on cztery słabo wyposażone szwadrony. Brakowało wielu przedmiotów, niektóre Komisja Wojny po długich staraniach asygnowała dopiero 26 kwietnia³⁵. Pełną gotowość jednostka ta uzyskiwała dopiero w maju i 15-go tego miesiąca w sile ponad 600 koni opuściła dotychczasowe stanowiska.

Część 5 pułku ułanów im. Zamoyskich mogła wyruszyć w pole już 9 lutego. Dywizjon pierwszy na rozkaz gen. Łubieńskiego udał się do Mińska w sile 2 oficerów wyższych, 14 oficerów niższych, 25 podoficerów, 5 trębaczy i 263 szeregowych. W kilka dni później poszedł na front szwadron trzeci i połączył się z dwoma poprzednimi pod Kawęczynem przed bitwą grochowską. W sile trzech szwadronów pułk ten osłaniał armaty i pilnował drogi kawęczynskiej. W kilka godzin później stoczył swoją pierwszą bitwę pod Grochowem³⁶. Szwadron czwarty dołączył na linii frontu dopiero 18 kwietnia, a w 3 dni później poniósł duże straty w bitwie pod Kołaczem³⁷.

Pułk Krakusów Szymańskiego do końca powstania nie osiągnął pełnego stanu. Do lutego został zorganizowany zaledwie jeden szwadron, który skierowano do korpusu gen. Dwernickiego. Pozostałym

³¹ AGAD, AWCP vol. 80, f. 8: sprawozdanie Komisji Województwa Mazowieckiego do Rządu Narodowego z 16 stycznia 1831 r.

³² Tamże, f. 20: raport Komisji Wojewódzkiej z 7 lutego o odejściu pułków do Warszawy.

³³ Bibl. PAN Kraków, rkps 1195, k. 263.

³⁴ AGAD, AWCP vol. 240, f. 216. Oddział Orła Białego to niedoszły pułk ochotników lubelskich, którego organizacja została przerwana wkroczeniem wojsk nieprzyjacielskich. Oddział im. ks. J. Poniatowskiego był formowany jako 7 szwadron ochotników kaliskich.

³⁵ AGAD, AWCP vol. 240, f. 186.

³⁶ K. Lewicki, op. cit., s. 418; S. Przewalski, *Bitwa pod Grochowem 20—25 lutego 1831 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. XVI, 1970, cz. 1, s. 179 n.

³⁷ E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 86; „Dziennik Powszechny Krajowy” nr 108 z 20 kwietnia 1831.

ludziom gen. Klicki dał 4 marca rozkaz połączenia się z korpusem gen. Umińskiego w Gorcach³⁸. Płk Szymański nie chciał rezygnować z dalszych starań o utworzenie pełnego pułku. W odpowiedzi na rozkaz gen. Klickiego przesłał raport o stanie swej jednostki. Podkreślił słabe umundurowanie i wyposażenie. Pomoc udzielona mu przez Komisję Wojny ograniczyła się do przedmiotów starych, pozostających po Rosjanach, „w które nie sposób ubrać żołnierza”. Gotowość szwadronu drugiego przewidywał organizator dopiero na 12 marca, a trzeciego uzależniał od powrotu ludzi rozesłanych przez ministra wojny do innych pułków³⁹. Tymczasem gen. Klicki w bardzo ostrym tonie powtórzył rozkaz. Tym razem płk Szymański odesłał drugi szwadron w sile 122 ludzi pod komendę płk Jaroczewskiego w pierwszej dywizji jazdy gen. Umińskiego⁴⁰. Dalsza organizacja przedłużała się w nieskończoność. Wreszcie w lipcu Wódz Naczelny rozkazał odesłać część ludzi do zakładów jazdy krakowskiej i lubelskiej, a część skierowano do pułku pierwszego Krakusów — krakowskich jako rezerwę⁴¹.

Z mniejszych jednostek ochotniczych zasługują na uwagę trzy szwadrony Krakusów im. ks. J. Poniatowskiego organizowane w Piotrkowie. Początkowo były to 5, 6 i 7 szwadron pułku 1-go ochotników kaliskich⁴². Ponieważ nie były kompletne w chwili wymarszu na front, pozostawiono je dla uzupełnienia. Organizatorom przyświecała myśl utworzenia jeszcze jednego pełnego pułku ochotniczego. W tym celu zamieszczono w „Kurierze Warszawskim” apel do młodzieży zachęcający ją do wstępowania w szeregi planowanego pułku⁴³. Pomimo usilnych starań nie zdołano zebrać więcej ludzi jak na trzy szwadrony. Pierwszy był gotowy w początkach lutego i wszedł w skład korpusu gen. Dwernickiego⁴⁴. Drugi formował się dłużej i dopiero 26 kwietnia został wcielony do pułku 2 jazdy sandomierskiej. Natomiast trzeci (pod dowództwem kpt. Dąbrowskiego) pozostawał w Piotrkowie i był traktowany jako rezerwa.

Pełny skład pułków ochotniczych w chwili ich przechodzenia na etat Komisji Rządowej Wojny obrazuje tabela 1⁴⁵.

W poniższym zestawieniu do pełnego składu wliczeni są oficerowie wszystkich stopni, podoficerowie, trębacz oraz szeregowi, a ponadto oficerowie sztabów wszystkich stopni. Oprócz pułku sandomierskiego, części pułku Szymańskiego i jednego szwadronu Krakusów im. ks. J. Poniatowskiego, wszystkie wymienione jednostki weszły w skład armii czynnej i z mniejszym lub większym powodzeniem uczestniczyły w działaniach wojennych. Pod względem ducha i waleczności nie ustępowały one staremu wojsku. Przed wyjściem na front pułki ochotnicze przeszły reorganizację: Kaliski — przed wcieleniem do dywizji gen. Żymirskiego zwiększono do liczby 726 ludzi, mazowieckie — uzupełnio-

³⁸ WAP Łódź, Papiery po gen. Klickim, rkps V-15/214, f. 31 n.

³⁹ WAP Łódź, rkps V-15/214, f. 31 n. Z rozkazu ministra 40 ludzi przesłano do pułku Złotej Chorągwi będącego także w trakcie organizacji.

⁴⁰ WAP Łódź, rkps V-15/214, f. 162.

⁴¹ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 184.

⁴² J. Staszeński, *Województwo kaliskie w r. 1830—1831*, Turek 1926, s. 9.

⁴³ „Kurier Warszawski” nr 6 z 6 stycznia 1831.

⁴⁴ BCz., rkps 5300, f. 27.

⁴⁵ Zestawienia w oparciu o następujące źródła: AGAD, AWCP vol. 233a, f. 104; vol. 240, f. 176, 191, 188; vol. 74, f. 74; vol. 469, f. 27; Bibl. KUL, rkps 57, f. 91, 97, 133, 146 i 204.

no piątymi szwadronami i skierowano do korpusu jazdy rezerwowej w sile 1-szy 803 ludzi, 2-gi 815 ludzi.

Nowe pułki ochotnicze nie miały dobrego wykształcenia. Wynikało to z braku czasu i pośpiechu z jakim były formowane. Szyk pułkowy nauczono się formować dopiero w momencie wymarszu szwadronów z miejsc organizacji. Braki te dały się odczuć w pierwszych starciach z nieprzyjacielem.

Podczas formowania się jazdy ochotniczej problem braku koni nie był tak uciążliwy jak podczas mobilizacji dymowej. Ochotnicy zgłaszali się najczęściej z końmi, nie zawsze nadającymi się do kawalerii. Okul-

Tabela 1

Stan liczbowy pułków ochotniczych

Pułk	Szwadronów	Ludzi	Koni
kaliski	4	702	724
Mazurów 1	4	735	846
Mazurów 2	4	613	593
krakowski	4	661	510
sandomierski	4	442	516
Zamoyskich	4	702	650
Szymańskiego	2	415	—
Krakusów im. ks. J. Poniatowskiego	3	362	411
Razem	29	4632	4350

baczenie pozostawiało także wiele do życzenia, było niejednorodne i nie-dopasowane, co powodowało okaleczanie koni. Nie należy przesadnie oceniać ofiarności ochotników. W województwie kaliskim na własnych koniach stawiło się tylko 264 jeźdźców, dla reszty wykorzystano 290 koni po kozakach z korpusu granicznego, a 215 zakupiono⁴⁶. Konie można było kupić wtedy stosunkowo łatwo a braki w wyposażeniu uzupełniano z magazynów rządowych⁴⁷. W pułku Szymańskiego problem zdobycia koni był największą trudnością, ludzi pieszych nie brakowało⁴⁸.

REKRUTACJA 50-CIO DYMOWA

Samorzutne organizowanie jazdy wyprzedziło o kilkanaście dni wydanie zarządzeń mobilizacyjnych. Rząd Tymczasowy dopiero 13 grudnia ogłosił dekret o poborze z każdego pięćdziesięciu dymów miejskich i wiejskich jednego umundurowanego, uzbrojonego, na dobrym koniu — jeźdźca⁴⁹. Dyktator potwierdziwszy powyższe zarządzenie 14 grudnia przekazał je do wykonania władzom wojewódzkim. Zobowiązano jednocześnie władze terenowe do zapewnienia środków materiałowych powstającym jednostkom, aż do pełnego uformowania i przejścia na etat Komisji Rządowej Wojny. Rozkład kontyngentu na województwa został

⁴⁶ AGAD, AWCP vol. 443a.

⁴⁷ WAP Łódź, rkps V-15/214, f. 32, 162, 198.

⁴⁸ AGAD, AWCP vol. 233a, g. 104.

⁴⁹ AGAD, AWCP vol. 6, f. 35; *Źródła...*, t. I, s. 66.

podany przez Rząd Tymczasowy. Z krakowskiego miano wybrać 949 osób, z sandomierskiego — 1029, z kaliskiego 1393, z mazowieckiego — 1414, i z miasta Warszawy — 305 osób. Łącznie lewobrzeże miało dostarczyć ponad 5 tysięcy jeźdźców.

Zorganizowanie kadry oficerskiej zostało zlecone regimentarzom, dyktator pozostawił sobie prawo zatwierdzenia ich propozycji. Wysokość żołdu dla oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz etaty szwadronów zostały ustalone dopiero 25 grudnia, co świadczy o powolności Chłopskiego, ponieważ ustalenia te winny iść w parze z dekretem rządu⁵⁰. Na szczęście władze terenowe przygotowały rozdzielniki, biorąc za podstawę dymy szarwarkowe. Do 20 grudnia rozdzielniki przygotowano w województwach kaliskim⁵¹ i krakowskim⁵². Dokonano podziału na obwody i wyznaczono miejsca dyslokacji szwadronów⁵³, które zmieniły się jedynie w województwie sandomierskim, a to na skutek działań gen. Kreutza.

Z nominacji regimentarza Małachowskiego dowództwo nad przebiegiem mobilizacji objęli: w województwie krakowskim — płk Henryk Dembiński, sandomierskim — Ludwik hr. Małachowski, kaliskim — Gabriel Biernacki i w mazowieckim — Wincenty Dobecki⁵⁴.

Właściwa rekrutacja jeźdźców 50-ciodymowych rozpoczęła się dopiero w styczniu 1831 r. Do końca grudnia trwały przygotowania, rozpisywanie kontyngentów w obwodach i gminach oraz zabezpieczenie środków materialnych⁵⁵. W obwodzie piotrkowskim do 2 stycznia nie powołano ani jednego jeźdźcę, a w województwie mazowieckim jeszcze 14 stycznia nie rozpoczęto mobilizacji⁵⁶. Najopieszalej przebiegała rekrutacja w województwie sandomierskim, na co Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zwróciła uwagę w piśmie z 14 stycznia⁵⁷. Do tego czasu województwo tam zebrać zaledwie 475 ludzi zamiast 1029⁵⁸. W tym czasie województwo krakowskie zakończyło mobilizację dymową w 100%⁵⁹, a kaliskie w 60%⁶⁰. Ponadto województwo kaliskie uformowało

⁵⁰ AGAD, AWCP vol. 6, f. 65. W etat szwadronu wchodził: dowódca, 1 kapitan, 2 poruczników, 2 podporuczników, 4 podoficerów, 2 doboszy, i 150 jeźdźców. „Do czasu przejścia jazdy na etat oficerowie, podoficerowie i żołnierze pobierać będą płace w takiej wysokości, jakie zostały wyznaczone w dniu dzisiejszym dla batalionów gwardii ruchomej”. Kapitan — płaćny 1/3 żołdu, porucznik — 1/2 żołdu, podporucznik — 1/2 żołdu, podoficerowie — pełny żołd.

⁵¹ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 31.

⁵² AGAD, AWCP vol. 464, f. 28.

⁵³ AGAD, AWCP vol. 80, 81, 84, 469 i 463 I, f. 86; vol. 466a, f. 31; vol. 77, f. 90; vol. 466b, f. 20. Województwo mazowieckie z racji wystawienia dwóch pułków ochotniczych uzupełnianych jazdą dymową nie podjęto nowej organizacji.

⁵⁴ Dobecki ostro występował przeciwko samorzutnemu organizowaniu oddziałów. Rekrutacji ochotniczej starał się nadać ramy mobilizacji rządowej. W „Gazecie Polskiej” z 15 grudnia 1830 nawoływał do nierozpraszania wysiłków na małe jednostki. Był zwolennikiem planowego zwiększania armii. Jego zasadą było „uformować mniej, ale dobrze”.

⁵⁵ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 30.

⁵⁶ Tamże, f. 52; vol. 231, f. 281: raport Komisji Rządowej Województwa Mazowieckiego.

⁵⁷ AGAD, AWCP vol. 465, f. 54.

⁵⁸ AGAD, AWCP vol. 231b, f. 224 i 249: raport Komisarza Rządowego z 15 stycznia 1831 i raport dowódcy gwardii. „Sztabs oficerów 2, kapitanów 2, poruczników 2, podporuczników 5, wachmistrzów starszych 1, wachmistrzów młodszych 2, żołnierzy 462, ogółem 475”. Uzbrojenie: „broń palna 146 sztuk, pałasze 196 sztuk, lance 196 sztuk, koni 466 sztuk”.

⁵⁹ AGAD, AWCP vol. 77, f. 90; vol. 451a, f. 239.

⁶⁰ AGAD, AWCP vol. 81, f. 12.

do tego czasu pułk ochotników, gdy sandomierskie nie miało na swym koncie nawet jednego szwadronu. Około 27 stycznia liczba kawalerii dymowej w województwie kaliskim wynosiła 1256 jeźdźców, uwzględniając wziętych do kompanii rezerwowej z obwodu kaliskiego (10), konińskiego (10) i sieradzkiego (47). Zalegały jedynie: obwód wieluński (37) i sieradzki (23)⁶¹. Województwo sandomierskie do końca stycznia podniosło liczbę rekrutów do 781, zalegając w dalszym ciągu z poborem 248 ludzi⁶². Opieszałość władz województwa sandomierskiego w zakresie mobilizacji objawiała się przez cały czas powstania: do 10 lipca nie dostarczono tam 36 jeźdźców 50-ciodymowych i 129 jeźdźców 150-dymowych.

Najlepiej wyposażony i uzbrojony przeszedł na etat Komisji Wojny pułk krakowski. Został on uformowany wcześniej niż pułk ochotniczy, stąd większe miał możliwości zdobycia broni palnej, a także wyposażenia. Następnie uzyskał gotowość pułk kaliski, a po nim — 6 pułk ułanów Dzieci Warszawskich. Oprócz 6 pułku ułanów pozostałe wzięły udział w bitwach pierwszego etapu wojny (do bitwy grochowskiej)⁶³.

Województwo mazowieckie nie formowało pułków z rekrutacji 50-ciodymowej. Część mobilizowanych jeźdźców wcielono do pułków ochotniczych, resztę kontyngentu egzekwowano w pieniądzech tworząc za nie rezerwę⁶⁴. W ten sposób województwo mazowieckie wyłączone zostało z mobilizacji dymowej. W rezultacie na lewobrzeżu powstały 3 pełne pułki jazdy, a w Warszawie 3 szwadrony⁶⁵; stan liczebny tych jednostek obrazuje poniższa tabela 2.

Tabela 2

Stan jednostek z poboru 50-ciodymowego

Województwo	Szwadronów	Oficerów wyższych i niższych	Podoficerów i żołnierzy	Razem ludzi	Koni
krakowski	6	29	946	975 ^a	1059
kaliski	4	22	547	569 ^b	598
sandomierski	4	37	682	719	798
6 ułanów	3	21	408	429	420
	17	109	2583	2692	2875

Władze Warszawy zobowiązały się początkowo wystawić pułk w sile 480 ludzi. Jednak rekrutacja i tu nie przebiegała najlepiej. Największą przeszkodą był brak koni. W końcu stycznia Komitet organizacyjny zgodził się płacić za jednego dostarczonego konia 480 zł, co było niesłychanie wysoką ceną. Dla przykładu podamy, że w województwie kaliskim dobry koń kosztował 360 zł. Brakowało także ochotników. Władze municy-

⁶¹ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 128.

⁶² AGAD, AWCP vol. 465, f. 63; vol. 84, f. 4. Odebrano z obwodów: opoczyńskiego 251 jeźdźców, sandomierskiego 150, radomskiego 222 i opatowskiego 158.

⁶³ S. Przewalski, op. cit., s. 214.

⁶⁴ AGAD, AWCP vol. 80, f. 57: raport prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego do Rządu Narodowego.

⁶⁵ W oparciu o Bibl. KUL, rkps 57; AGAD, AWCP vol. 464.

palne powołały komisję rekrutacyjną, która przymusowo kierowała zdrową młodzież do ułanów. Trzecią przeszkodę stanowił brak koszar⁶⁶. Te wszystkie czynniki złożyły się na to, że do bitwy grochowskiej pułk Dzieci Warszawskich nie stanął na placu boju.

Dużo do życzenia pozostawiało w nowych pułkach jazdy (zarówno ochotniczych jak dymowych) szkolenie. Kadre oficerską i podoficerską stanowili w większości nowo mianowani, po części dawno wysłużeni oficerowie⁶⁷. Nominacje regimentarzy wprowadziły na stanowiska ludzi młodych, pochodzenia szlacheckiego, często uczniów, nie znających regulaminów i skorych do „sejmikowania”. Starzy nie zawsze pamiętali musztrę; wszakże starali się (z dobrym skutkiem) utrzymać karność i dyscyplinę wśród rekrutów.

Przepis frontowej służby został wydany dość późno, bo dopiero 30 stycznia. Był to wyciąg z regulaminu używanego przez dawną jazdę polską⁶⁸, nawiązujący do regulaminu Fryderyka II, używanego przez oficerów austriackich i francuskich. Nie wprowadzał więc nic nowego, stanowił jednak dużą pomoc dla młodych oficerów i podoficerów w teoretycznym zapoznaniu rekrutów z musztrą i dyscypliną wojskową. Na ćwiczenia nie było wiele czasu (szczególnie z większymi jednostkami). Nic dziwnego, że nowe pułki nie potrafiły utrzymać linii, zarówno w marszu, jak i w boju⁶⁹.

Różnica między jazdą ochotniczą a dymową polegała głównie na składzie socjalnym pułków. Ochotniczo zgłaszała się przeważnie młodzież ziemiańska, skora do politykowania, a mało podatna na zachowanie porządku i dyscypliny. Natomiast do pułków dymowych brano młodzież chłopską, bardziej zdyscyplinowaną. Ćwiczenia i musztrę odbywali oni sumiennie, co dawało szansę lepszego przygotowania ich do walki.

Podjmując mobilizację władze terenowe były zobowiązane zapewnić żołnierzom żywność. Nie wszystkie województwa z zadania tego wywiązywały się należycie. Pod tym względem najlepiej stały rzeczy w województwie kaliskim, gdzie jeszcze przed przystąpieniem do poboru rekruta zorganizowano magazyny żywnościowe⁷⁰.

⁶⁶ Bibl. KUL, rkps 57, f. 93.

⁶⁷ Oficerowie dymisjonowani z wojska Królestwa Polskiego zostali już powołani do trzecich dywizjonów jazdy.

⁶⁸ *Przepis frontowej służby dla pułków nowo uformowanych wyjęty z regulaminu powyższego przez dowódcę jazdy polskiej*, Warszawa 1831.

⁶⁹ L. Szczaniecki, *Dziennik*, Warszawa 1904, s. 197: „31 stycznia w marszu po raz pierwszy szwadrony zebrały się, pierwszy raz musztrę odbyły i przekonałem się, iż komendanci szwadronów tyle w marszu położyli starania, że przynajmniej oświeceni zostali ludzie w formowaniu plutonów, szwadronów i odłamania się z nich. Zachodzenie z szwadronami i plutonami robili, lecz o utrzymaniu linii całym pułkiem ani myśleć było”.

⁷⁰ AGAD, AWCP vol. 466a, f. 31. Żywność i furaz na 30 dni dla 1393 jeźdźców:

mąki razowej	486 cetnarów	24 funty
krup	163 cetnarów	8 funtów
okrasy	5223 cetnarów	24 funty
pieniądze na wódkę	4079 zł.	
owies	2611 korcy 28 garncy	
siano	4179 cetnarów	
słoma	1089 cetnarów.	

REKRUTACJA 150-CIO DYMOWA

Następnym etapem działalności wodza naczelnego, zmierzającym do zwiększenia jazdy, była zarządzona mobilizacja jednego jeźdźca z każdych 150 dymów⁷¹. Na poszczególne województwa lewobrzeża przypadało: w krakowskim 316⁷², w sandomierskim 343, w kaliskim 464, w mazowieckim 471; razem 1594 ludzi.

W sumie lewobrzeże mogło wystawić dwa pełne pułki, lecz rekrutację tę zlekceważono (szczególnie gdy szło o władze terenowe)⁷³. Pojawiały się prośby z terenu o zdjęcie obowiązku dostarczenia jeźdźców, motywowane zubożeniem mieszkańców małych miasteczek i osad⁷⁴. Nie świadczy to jednak bynajmniej o wyczerpaniu się potencjału ludzkiego na tym terenie. W późniejszym czasie skutecznie formowano tam nowe jednostki. Okolice biedniejsze nie mogły sprostać obowiązkowi dostaw ekwipunku, umundurowania i koni. Biorąc to pod uwagę Rząd Narodowy postanowił 15 marca, że dostawa jeźdźców z 150 dymów może być zastąpiona opłatą w gotówce, licząc za jednego kawalerzystę od 560 do 600 złotych⁷⁵. Otwierały się przez to możliwości handlowe dla kupców. Konie i ekwipunek można było kupować w okolicach bogatszych i zasobniejszych.

Korzystając z tej decyzji władze województwa mazowieckiego przełizyły dostawę 150-ciodymową w całości na pieniądze, oddając je do dyspozycji organizatorom⁷⁶. Pozostałe województwa tylko częściowo przeszły na rozliczenia finansowe. Egzekwowano przy tej sposobności (w tym samym wymiarze) zaległości z dostawy 50-ciodymowej. Dopuszczenie zamiany dostaw wojska na opłatę było wynikiem doświadczenia władz centralnych, lecz nie przyspieszało to mobilizacji. Zaległości z niektórych województw nie były regulowane do lipca. W pierwszym okresie, do wprowadzenia rozliczeń finansowych, a także po ich wprowadzeniu, województwa: kaliskie i sandomierskie dostarczały jeźdźców

⁷¹ Źródła..., t. I, s. 360; A. Kraushar, *Miscelanea archiwalne* t. III, Warszawa 1919, s. 156 n. Rząd Narodowy postanowił 17 lutego mobilizację rezerw jazdy z każdych 150 dymów jednego jeźdźca. AGAD, AWCP vol. 464, f. 147; vol. 466a, f. 170; vol. 465, f. 132; vol. 469, f. 57.

⁷² Komisja Województwa Krakowskiego potrąciła sobie z liczby tej 93 jeźdźców naddanych w rekrutacji 50-ciodymowej. Pozostało do wybrania w tym województwie 223 jeźdźców. Ogólna liczba zmniejsza się przez to do 1501.

⁷³ W obwodzie wieluńskim do 19 marca nie został odebrany ani jeden jeździec 150-ciodymowy: AGAD AWCP vol. 466a, f. 195.

⁷⁴ AGAD, AWCP, vol. 464, f. 126 i 127. Komisja Województwa Krakowskiego przesłała 16 marca do Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji prośbę mieszkańców miasteczka Dolcycz o uwolnienie ich od dostawy jeźdźców 150-ciodymowych.

⁷⁵ AGAD, AWCP vol. 463, II, f. 109. WAP Kielce, rkps 49, f. 149, 128. Wyliczenia wartości jednego jeźdźca w województwie krakowskim sięgały 660 zł. Koszt wyposażenia i uzbrojenia jednego jeźdźca z koniem przekraczał odpłatność wyznaczoną przez Rząd Narodowy. W województwie sandomierskim liczono za konia 360 zł, rynsztunek na konia z uprzężą 190 zł, umundurowanie jeźdźca z zapasową białyną 120 zł, uzbrojenie 66 zł. Ogółem koszt wystawienia jednego jeźdźca w województwie sandomierskim wynosił 706 zł, a w pułku piątym im. Zamoyskich — 849 zł 50 gr. Por. K. Lewicki, op. cit., s. 424. Koszty wystawienia jeźdźca przez miasto Warszawę były jeszcze większe, ponieważ wartość jednego konia dochodziła do 500 zł. Por. A. Moraczewski, op. cit., s. 161, 171.

⁷⁶ AGAD, AWCP vol. 469, f. 166. Komisja Województwa Mazowieckiego donosiła Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 9 maja, że z ogólnej sumy 255 807 zł, z rekrutacji 150-ciodymowej zalega jeszcze 36 651 zł. Zaległość ta ciążyła na obwodzie kujawskim i gostyńskim.

Dowódcy szwadronów

Tabela 3

Pułk	Szwadron	Imię i nazwisko	Gdzie wcześniej służył
sandomierski	1	mjr Jan Wielhorski	do wojska wstąpił 15 grudnia 1830 r. Nominacja regimentarza
	2	mjr Florian Karczewski	
	3	mjr Spiridion Rohoziński	dym. kpt. z 12 p. piech. Ks. Warszawskiego
	4	kpt. Karol Strzembosz	por. z 1 p. jazdy Ks. Warszawskiego
kaliski	1	mjr Andrzej Murzynowski	dym. por. 2 p. strz. k. w 1829 r.
	2	kpt. Jan Dąbrowski	przeniesiony z 2 p. piech. lin.
	3	kpt. Napoleon Walewski	dym. poz. z 1 p. strz. k. w 1826 r.
	4	kpt. Mikołaj Sokołnicki	dym. kpt. z 5 p. jazdy Ks. Warszawskiego w 1811 r.
	5	mjr Kazimierz Słotwiński	kpt. z 3 p. jazdy Ks. Warszawskiego
krakowski	1	mjr Ludwik Bystrzewski	
	2	mjr Ignacy Linowski	
	3	mjr Andrzej Remiszewski	por. z wojska Ks. Warszawskiego
	4	mjr Tomasz Strzyżewski	ppor. z wojska Ks. Warszawskiego
1 Mazurów	1	ppłk Józef Byszewski	
	2	ppłk Fortunat Chotomowski	por. z 15 p. piech. Ks. Warszawskiego
	3	mjr Aleksy Jeszmanowski	por. z 3 p. piech. Ks. Warszawskiego
	4	mjr Sierakowski	kpt. z 7 p. jazdy Ks. Warszawskiego
2 Mazurów	1	mjr Ignacy Gliński	por. z 3 p. jazdy Ks. Warszawskiego
	2	mjr Franciszek Łuszczewski	
	3	mjr Adam Suchodolski	
	4	mjr Wincenty Kwiatkowski	kpt. z 1 p. huz. Ks. Warszawskiego
Zamoyskich	1		
	2		
	3	kpt. Jan Sienkiewicz	z 2 p. ul.
	4		
Szymańskiego	1		
	2		
Krakusów im. Poniatowskiego	1	mjr Józef Wiśniewski	z 2 p. ul.
	2	mjr Piotr Madoliński	kpt. z 3 p. jazdy Ks. Warszawskiego
	3	kpt. Józef Dąbrowski	dym. por. z 4 p. strz. k. w 1819 r.

(kaliskie — 378⁷⁷, sandomierskie — 119⁷⁸). Resztę kontyngentu ściągano w gotówce. Województwo kaliskie do lipca zdołało ściągnąć gotówkę za 58 kawalerzystów, a zalegało nadal za 28. Szczególnie trudno szło egzekwowanie w obwodzie wieluńskim, który jeszcze 9 lipca zalegał z należnością za czterech ułanów⁷⁹. W województwie mazowieckim do 9 maja zebrano 220 156 zł, co równało się wartości 393 jeźdźców.

Przeznaczenie 150-ciodymowego poboru było inne w każdym województwie. Kaliszanie montowali w Piotrkowie niepełny pułk, w którego skład wchodziło: dwóch oficerów wyższych, 6 oficerów niższych, 20 podoficerów i 350 jeźdźców szeregowych. Jednostka ta posiadała 26 koni oficerskich oraz 284 żołnierskich⁸⁰. W województwie mazowieckim w Kutnie i Łęczycy montowano pod komendą kapitana weteranów Rzelskiego oddziały rezerwowe⁸¹, do końca marca zmobilizowano w nich zaledwie 30 ludzi i zakupiono 107 koni⁸². Jednostka ta nie miała spreycyzowanego przeznaczenia, w późniejszych miesiącach wykorzystano ją dla uzupełnienia pułków ochotniczych. W województwie sandomierskim organizacją jazdy 150-ciodymowych zajmował się odkomenderowany przez Komisję Rządową Wojny Rogajski, który po przeprowadzonej mobilizacji rozdzielił ją przeznaczając 129 koni pod komendę płk Oborskiego, 100 — do płk Łagowskiego i 100 — do płk Lanckorońskiego⁸³.

KORPUS OFICERSKI

Poważną trudnością w organizowaniu jazdy był brak kadry oficerskiej. Dyktator nie zgadzał się na przenoszenie oficerów z armii czynnej. To zmuszało Komisję Wojny, regimentarzy i organizatorów do mianowania na stanowiska oficerów ludzi bez znajomości sztuki wojσκowej⁸⁴. Mimo to istniały przecieki oficerów ze starych pułków do nowych, o czym świadczy *casus* pułku im. Zamoyskich. Za dyktatury

⁷⁷ AGAD, AWCP vol. 466b, f. 20: raport z 11 maja 1831:

obwód kaliski	miał	80	dostarczył	71
obwód koniński	dostarczyć	76	jeźdźców	76
obwód wieluński	jeźdźców	111		65
obwód sieradzki		73		72
obwód piotrkowski		113		88
miasto Kalisz		6		6
		464		378

⁷⁸ AGAD, AWCP vol. 465, f. 132.

obwód radomski	miał	88	dostarczył	19
obwód opoczyński	dostarczyć	105	jeźdźców	26
obwód opatowski	jeźdźców	73		36
obwód sandomierski		67		38
		343		119

⁷⁹ AGAD, AWCP vol. 461b, f. 85.

⁸⁰ Muzeum w Łowiczu, rkps 2498 n.f.; rkps syg. 2488 n.f.; rkps 2491 n.f.

⁸¹ AGAD, AWCP vol. 80, f. 98.

⁸² Muzeum w Łowiczu, rkps 2488 n.f.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ „Gazeta Polska” z 15 grudnia 1830 pisze o nadawaniu stopni wojskowych jako środka zachęty do organizowania wojska. Każdy kto zebrał 25 ludzi lub zachęcił czy pomógł w ich uzbrojeniu, otrzymywał nominację na oficera. „Regimentarze stworzyli liczny korpus oficerski, mianując młodzież szlachecką, uczniów i urzędników”. Por. J. N. Niemowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1925, s. 85; G. Gajewski, *Pamiętniki* t. II, Poznań 1915, s. 80—83.

przeniesiono do tej jednostki i mianowano na wyższe stopnie: 5 kapitanów, 2 poruczników i 3 podporuczników⁸⁵. Dla porównania, po zmianie naczelnego wodza do pułku tego przeniesiono: 3 majorów, 8 kapitanów, 9 poruczników i 8 podporuczników⁸⁶. Stosunkowo najwięcej oficerów z wojska czynnego otrzymały pułki ochotnicze: krakowski i sandomierski⁸⁷.

Nominacje na dowódców pułków były dość trafne. Dowódcą pułku pierwszego kaliskiego został płk Mamert Dłuski, dobry żołnierz i organizator⁸⁸. Pierwszym dywizjonem dowodził ppłk Gajewski, drugim ppłk Korycki — weteran wojen napoleońskich. Dowódcami pułków mazowieckich zostali: pierwszego — płk Wincenty Dobiecki, organizator straży bezpieczeństwa i gwardii ruchomej, natomiast drugiego — płk Maciej Walewski⁸⁹. Dowódcą pułku krakowskiego został ppłk Antoni Paszyc, sandomierskiego — ppłk Antoni Lińszewski. Pułkiem Zamoyckich dowodził ppłk Stanisław Gawroński⁹⁰, a Krakusami im. T. Kościuszki sam organizator płk Antoni Szymański. Nie udało się ustalić wszystkich dowódców szwadronów; znanych dowódców szwadronów wyszczególnia tabela 3.

Na wniosek regimentarza Małachowskiego, dyktator powołał na stanowiska dowódców pułków dymowych: płk Kajetana Rzuchowskiego do pułku pierwszego Krakusów; płk Piotra Łagowskiego — do pułku pierwszego sandomierskiego; ppłk Karola Grodzickiego — do pułku drugiego kaliskiego. Szwadrony organizowali⁹¹:

w Kielcach	— kpt. Józef Marchocki	— z korp. żandarm.
w Pińczowie	— płk Atoni Paszyc	— dym. kpt. z p. strzel. kon. gwardii. Od 28 lutego do 7 sierpnia dow. 2 p. Krakusów
w Chmielniku	— ppłk Michał Badeni	— kpt. z artyl. Ks. Warszawskiego
w Jędrzejowie	— mjr Teofil Trzebiński	— dym. por. z p. strz. k. gwar.
w Pilicy	— mjr Teodor Marchocki	— kpt. z wojska Ks. Warszawskiego

⁸⁵ K. Lewicki, op. cit., s. 436; Bibl. Pol. Paryż, kontrola II. Z pierwszego pułku ułanów — jeden kapitan i jeden podporucznik, z drugiego pułku ułanów — jeden kapitan, z czwartego pułku ułanów — jeden porucznik, z korpusu weteranów — dwóch kapitanów i dwóch poruczników, z batalionu saperów — jeden kapitan, z korpusu inżynierów — jeden podporucznik.

⁸⁶ Bibl. Pol. Paryż, kontrola II, k. 117—125.

⁸⁷ WAP Łódź, rkps V-15/214, f. 138; Bibl. Pol. Paryż, kontrola II, k. 147—151, 203—209.

⁸⁸ Kapitan kirasjerów i major w 3 pułku strzelców konnych Księstwa Warszawskiego. Na gen. brygady awansował 14 czerwca 1831. Bibl. Pol. Paryż, kontrola II, k. 301.

⁸⁹ A. Barszczewska, *Organizacja...*, s. 139. Autorka mylnie podała, że dowódcą pułku 2 Mazurów od początku był płk Dominik Terlecki. W tym czasie był on w korpusie gen. Dwernickiego. (Bibl. Pol. Paryż, kontrola II, k. 219). Do pułku 2 Mazurów przyszedł dopiero w lipcu 1831 r. i wtedy był dowódcą.

⁹⁰ Podpułkownik w 2 pułku ułanów — przeniesiony na dowódcę pułku 5 ułanów — 22 grudnia 1830.

⁹¹ AGAD, AWCP vol. 77, f. 45, 74, 90; vol. 463 I, f. 87; *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1830*; B. Gembarski, *Wojsko Polskie 1815—1830*, Warszawa 1903.

w Miechowie	— mjr Ambroży Remiszewski	— por. z 3 p. jazdy Ks. Warszawskiego
w Sandomierzu	— por. Kajetan Bogucki	— z 3 p. ułanów
w Opocznie	— Franciszek Glasiński	— dym. por. z 2 p. piech. lin.
w Opatowie	— mjr Rogojski	
w Białaczowie	— Henryk Małachowski	— dym. ppor. z 3 p. ułanów
w Skaryszewie	— Wałęcki	
w Radomiu	— Leon Podkański	— dym. ppor. z 3 p. strz. kon.
w Wolborzu	— mjr Łukasz Jaskulski	— kpt. z 2 p. uł. Ks. Warszawskiego
w Piotrkowie	— kpt. Antoni Łączkowski	— por. z 2 p. strz. k. Ks. Warszawskiego
w Radomsku	— Sulewski	
w Częstochowie	— kpt. Władysław Łączkowski	
w Wieluniu	— kpt. Wincenty Górski	— z wojska Ks. Warszawskiego

Już z tego niekompletnego zestawienia widzimy, że z wyjątkiem ppłk Gawrońskiego pozostali dowódcy to dymisjonowani, starzy wiekiem oficerowie. Wielu z nich karierę wojskową rozpoczynało za Stanisława Augusta. Taka sama sytuacja była wśród dowódców szwadronów. Uzupełnienie kadry oficerskiej nowych formacji, a jednocześnie wymieszanie jej z oficerami starych pułków nastąpiło w toku działań wojennych. Jedną z form uzupełniania kadry były awanse na wyższe stopnie. Poniższa tabela 4 ilustruje liczby oficerów, którzy awansowali w omawianych pułkach⁹².

Tabela 4

Awanse oficerów w pułkach

Pułk	płk	pplk	mjr	kpt.	por.	ppor.
1 Krakusów	2	2	3	13	23	47
2 Krakusów	2	—	3	11	18	29
1 kaliski	—	3	—	9	11	24
2 kaliski	2	2	4	5	10	9
1 Mazurów	2	2	4	8	43	19
2 Mazurów	2	2	5	10	14	28
1 sandomierski	—	—	4	1	5	24
2 sandomierski	3	1	2	5	10	23
5 ułanów Zamoy- skich	2	2	3	22	27	41
6 ułanów Dzieci Warszawskich	2	1	2	14	15	22
Razem	17	15	30	98	176	266

⁹² Bibl. Pol. Paryż, kontrola II.

W stopniach niższych spotyka się awanse dwukrotne (z podoficera na podporucznika i porucznika), w wyjątkowych wypadkach wyżej. Natomiast wśród oficerów wyższych awanse były częstsze. Te same osoby postępują na stopnie wyższe nierzadko trzykrotnie (od kpt. do płk itd.).

UMUNDUROWANIE, UZBROJENIE I WYPOSAŻENIE NOWEJ JAZDY

Sprawa umundurowania jazdy ochotniczej była przedmiotem szczególnej troski dowódców w województwach mazowieckim i kaliskim⁹³. W innych zwracano mniej pilną uwagę na szczegóły, chociaż jednolitości ekwipunku przestrzegano wszędzie. Przez wprowadzenie dla ozdoby koloru „wojewódzkiego” nawiązano do tradycji z okresu Księstwa Warszawskiego, a jednocześnie wyodrębniono pułki poszczególnych województw. Wygląd oraz szczegóły umundurowania normowały przepisy dowódców wojewódzkich⁹⁴. W miarę wzrostu wymagań stawianych przez dowódców wzrastały koszty oraz wydłużał się czas formowania. Nie dotyczy to wszystkich jednostek, np. drugi pułk sandomierski przeszedł na etat z dużymi brakami. Organizator tego pułku, Piotr Łagowski nie widząc możliwości wyegzekwowania brakujących przedmiotów czynił starania, aby pułk mógł przejść pod opiekę Komisji Rządowej Wojny w stanie niekompletnym. Manewr ten udał się, uzyskał wtedy z magazynów rządowych 230 płaszczy, 256 wołoszek, 168 rajtuzów, 272 koszule, 236 par butów, 246 kaszkietów, 286 halsztuków, 234 par ostróg⁹⁵. Musimy pamiętać, że pułk liczył zaledwie 442 jeźdźców, a więc przeszło połowa jego umundurowania pochodziła z magazynów rządowych, pomimo iż był on formowany z ochotników. Poza tym sporą część wyposażenia dostarczyły temu pułkowi magazyny Komisji Rządowej Wojny⁹⁶. Drugą jednostką opierającą umundurowanie i wyposażenie na przydziale z magazynów rządowych był pułk Krakusów Szymańskiego⁹⁷. Lista przedmiotów wydanych z magazynów rządowych wskazuje na niewielki wkład organizatora.

Znacznie więcej kłopotu z umundurowaniem przysparzała jazda dymowa. Zmiany organizacyjne wprowadzone na początku lutego 1831 r. spowodowały zahamowanie i opóźnienie gotowości pułków dymowych⁹⁸.

⁹³ A. Barszczewska, *Województwo...*, s. 85.

⁹⁴ „Gazeta Polska” z 15 grudnia 1830. Wygląd mundurów doskonale ilustruje Album Gembarzewskiego.

⁹⁵ Bibl. PAN Kraków, rkps 1195, f. 263.

⁹⁶ Tamże: ładownic 178, pasów do ładownic 178, manierek 206, pasów do manierek 206, wojłoków 196, czarpaków 135, zgrzebeł 196, szczotek 196, der 180, mantelsaków 253, saków 154, siodeł lub terlic 27, trenzli 123, uździenic 214, obergestów 172, furażstryków 316, i temblaków 246.

⁹⁷ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 194: „Płaszczy 195, czamarek 190, rajtuzów szarych 196, ostróg 36 par, halsztuków 82, drzewców 193, grotów 9, chorągiewek 121. Po ułanach rosyjskich mundurów 80, rajtuzów 160, kaszkietów 280, koszul 170, ciżem 176 par, mantelsaków 150, temblaków do lanc 18, temblaków do płaszczy 218, kulbak 80, siodeł po kirasierach 20, kompletnego okubaczenia 80 sztuk, kociołków 82, toreb obrocnych 311, der 216, czapraków 38, wojłoków 135, flintpasów 36, trenzli 36, szczotek 125, ostróg 196 par, uździenic 100, turlej do lanc 150, zgrzebeł 100, sukna karmazynowego 150 łokci, sukna granatowego 420 łokci, sukna szaraczkowego 1620 łokci, płótna podszewkowego 1620 łokci, pieniędzy w gotówce 1560 złotych”.

⁹⁸ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 226. Główną przeszkodą w województwie sandomierskim hamującą postęp w formowaniu jazdy, donosił delegat Rządu, był brak gotowego umundurowania.

Mundury ich szyli krawcy miejscowi, gdyż na zorganizowanie warsztatów nie było czasu; rzemieślnicy nie byli jednak w stanie podołać zwiększonym zamówieniom. Dekret o poborze jeźdźców dymowych znacznie upraszczał sprawę, dopuszczając pewne elementy ubioru ludowego i powszechnie dostępnego, m.in. „sukman”⁹⁹. Jednak nie wszystkie województwa z tego korzystały. W województwie kaliskim i mazowieckim, gdzie szczególnie dbano o wygląd kawalerii, wprowadzono jednolite umundurowanie w innym kolorze dla każdego pułku.

Rekrutacja ochotnicza była popierana przez społeczeństwo z większą ofiarnością niż dymowa. Widać to w różnicach umundurowania; znamy również wypadki dobrowolnych ofiar w postaci materiałów i przedmiotów, wśród których była także broń, w wyniku czego pułki ochotnicze wystąpiły nie najgorzej uzbrojone i wyekwipowane¹⁰⁰.

Z reguły bronią jazdy była lanca i pałasz. Poza tym w starych pułkach jeździec posiadał parę pistoletów i karabin. Starano się podobnie uzbroić nowe pułki. Chociaż zdobycie broni palnej dla wszystkich jednostek ochotniczych i dymowych było rzeczą niemożliwą, niemniej posiadały one pewną ilość pistoletów. Szczególnie odczuwano brak karabinów dla szeregów flankierskich.

Pułk kaliski 5 stycznia dysponował jednym karabinem i 391 pistoletami¹⁰¹. Większość tej broni była prywatną własnością, wśród niej karabin i 310 pistoletów, resztę bądź zakupiono (47 pistoletów), bądź zabrano po kozakach kordonu granicznego (34 pistolety). Dwa szwadrony tego pułku (6 i 7), które miały być zaczątkiem Krakusów im. ks. J. Poniatowskiego, posiadały w tym czasie (oprócz broni siecznej) 25 karabinów skarbowych, 110 pistoletów pochodzenia prywatnego i 29 pistoletów skarbowych; w sumie 154 sztuki broni palnej na 166 ludzi, a więc prawie każdy jeździec posiadał pistolet lub karabin¹⁰². Poza tym pułk kaliski otrzymał w styczniu z arsenału dodatkowo 196 pistoletów¹⁰³. W sumie 7 szwadronów ochotników kaliskich posiadało pod koniec stycznia 26 karabinów, 716 pistoletów oraz 901 sztuk broni siecznej¹⁰⁴. W tym czasie szwadrony te nie liczyły więcej jak 800 jeźdźców, co stawia je w rzędzie dobrze uzbrojonych.

Gorzej uzbrojone były ochotnicze pułki: sandomierski i krakowski, których organizację — odwrotnie niż w pozostałych województwach — wyprzedziła mobilizacja pułków 50-ciodymowych. Pułk sandomierski posiadał 264 pistolety, co stanowiło 61% jego stanu, 329 pałaszy i 304 lance¹⁰⁵. Dla pułku krakowskiego brak informacji. Pułk im. Zamoyckiego wyszedł na linię z pełnym uzbrojeniem; posiadał on 728 szabel, 576 lanc, 650 pistoletów¹⁰⁶.

Uzbrojenie jazdy dymowej było nieco gorsze. Każdy kawalerzysta

⁹⁹ AGAD, AWCP, vol. 36, f. 35: „- sukmanę dobrą lub płaszcz i kożuch, rajtuzy skórą podszyte, buty dobre, koszul dwie, gątełk dwoje, czapkę dobrą i rękawice”.

¹⁰⁰ H. Bogdański, *Pamiętnik*, [w:] *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego 1830—1831*, Lwów 1882, s. 87.

¹⁰¹ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 104.

¹⁰² Tamże, s. 104.

¹⁰³ AGAD, AWCP vol. 239a, f. 105: pismo Komisji Rządowej Wojny do Rady Najwyższej Narodowej z 26 stycznia 1831 o przydzielaniu pistoletów do poszczególnych jednostek.

¹⁰⁴ AGAD, AWCP vol. 233a, f. 104.

¹⁰⁵ Bibl. PAN Kraków, rkps 1195, f. 263.

¹⁰⁶ K. Lewicki, op. cit., s. 424.

posiadał pałasz i lancę, ponadto większość miała jeden pistolet. Najwięcej dawał się odczuć brak karabinów, zarówno u żołnierzy pierwszej jak i drugiej rekrutacji. Uzbrojenie nowej jazdy obrazuje tabela 5.

Tabela 5

Uzbrojenie pułków ochotniczych

Pułki ochotnicze	Pałaszy	Lanc	Pistoletów	Karabinów
Kaliski łącznie	385	516	716	26
z Krakusami	329	304	264	—
sandomierski				
krakowski				
1 Mazurów				
2 Mazurów				
im. Zamoyskich	728	576	650	—
Szymańskiego				
Pułki dymowe				
krakowski	956	889	961	
kaliski				
sandomierski				
6 ułanów Dzieci				
Warszawskich	410	480	421	64

Przyglądając się powyższemu zestawieniu stwierdzamy, że te pułki dymowe, których mobilizacja wyprzedziła organizowanie pułków ochotniczych, były lepiej uzbrojone. Decydującą rolę w uzbrojeniu odegrało więc pierwszeństwo w organizowaniu jednostek. Dla pierwszych istniały większe możliwości zdobycia broni niż dla późniejszych.

REZERWY NOWEJ JAZDY

Wychodząc na front, pułki pozostawiły w zakładach ludzi pieszych, najczęściej słabo umundurowanych i bez uzbrojenia oraz konie, które nie nadawały się do kawalerii. W Łęczycy w zakładzie pułku 1 Mazurów zostało 80 koni; z tych, jak pisze w raporcie gen. Przebédowski, komendant województwa mazowieckiego i kaliskiego, „dziesięć można by wybrać koni, ludzi uzbrojonych najwyżej 30”. W Kutnie zostało 60 kawalerzystów (z końmi) 2 pułku Mazurów — wszyscy dobrze ubrani i uzbrojeni. Za to w zakładzie jazdy kaliskiej w Piotrkowie na 80 jeźdźców tylko 30 było w stanie gotowości, „reszta, ludzie nie umundurowani i konie nie okulbaczone”¹⁰⁷. Rezerwie pułków sandomierskich brak było zupełnie uzbrojenia. Na 150 ludzi przypadały 2 pałasze i 3 lance¹⁰⁸. Rezerwa ta posiadała tylko 42 konie. Ponadto w ogólnym zakładzie jazdy w Skierniewicach, dowodzonym przez ppłk Bieleckiego,

¹⁰⁷ Muzeum w Łowiczu, rkps 2484, n.f.: raport gen. Przebédowskiego z 16 lutego o stanie jazdy w województwie mazowieckim i kaliskim do gen. Klickiego.

¹⁰⁸ Muzeum w Łowiczu, rkps 2987, n.f.; rkps 2491 n.f.: raporty z 24 marca i 31 marca o stanie rezerw jazdy w województwie sandomierskim.

znajdowało się w końcu marca 267 koni nie nadających się do jazdy¹⁰⁹.

Stan tych jednostek szybko się zmieniał, ponieważ możliwości ich umundurowania zwiększyły się po wymarszu pułków. W dalszym ciągu istniała trudność zakupienia odpowiednich koni. Trudność ta nie została zlikwidowana do końca powstania; nie pomogła nawet ogłoszona rekwizycja. Pułki ochotnicze, które nie pozostawiły rezerw, były uzupełniane ludźmi z mobilizacji 150-ciodymowej.

Pod koniec marca, po pierwszym uzupełnieniu pułków liniowych pozostało jeszcze w zakładzie 314 ludzi i 78 koni (por. tabela 6)¹¹⁰.

Tabela 6

Rezerwy nowej jazdy

Pułk	Ludzie	Konie
z pułku 1 Mazurów w Łęczycy	102	19
z pułku 2 Mazurów w Kutnie	43	17
z pułku sandomierskiego	169	42
z pułku kaliskiego	nie było nikogo	
z pułku krakowskiego	nie było nikogo	
Razem	314	78

*

W historii mobilizacji kawalerii daje się wyodrębnić trzy etapy: pierwszy podejmowany spontanicznie na wieść o rewolucji — indywidualnie lub całymi powiatami, a dwa następne przeprowadzone w oparciu o postanowienia władz rządowych z 13 grudnia 1830 i 17 lutego 1831. Badania nad mobilizacją wskazują na słabość potencjału wojennego Królestwa. Pierwsze jednostki organizowane w województwach miały lepsze wyposażenie i uzbrojenie; wszystkie następne organizowano z wielkim trudem. Województwo mazowieckie w oparciu o mobilizację 50-ciodymową w ogóle nie podejmowało próby utworzenia jednostki taktycznej. Wyraźną różnicę widać wśród pułków kaliskich, ochotniczy jako pierwszy był silny, na dobrych koniach w pełnym uzbrojeniu, natomiast dymowy wyraźnie słabszy. Dalsze próby mobilizacyjne w tym województwie nie przyniosły rezultatów.

Nie bez wpływu na przebieg mobilizacji był brak oficerów i podoficerów. Oficerowie nadliczbowi z armii czynnej oraz większość dymisjonowanych byli wcielani do trzecich i czwartych batalionów oraz trzecich dywizjonów jazdy¹¹¹. W nowych formacjach przeważała młoda kadra oficerska, pochodząca z nominacji regimentarskiej. Byli to ludzie pełni inicjatywy i zapału, ale całkowicie nieprzygotowani i nieobeznani z regulaminem służby wojskowej. Jedynie na stanowiskach

¹⁰⁹ Muzeum w Łowiczu, rkps 2484 n.f. Dnia 27 marca płk Łęczycy przeprowadził wizytację zakładów w Skierniewicach i stwierdził, że znajduje się tam 267 koni niezdatnych do kawalerii. Proponował on użycie tych koni do pociągu.

¹¹⁰ W oparciu o: Muzeum w Łowiczu, rkps 2383, 2388, 2491.

¹¹¹ J. Ziółek, *Mobilizacja dymisjonowanych wojskowych w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne” t. 17, 1969, z. 2, s. 101.

dowódców pułków i szwadronów znaleźli się dymisjonowani oficerowie z czasów Księstwa Warszawskiego. Wychowani na regulaminach francuskich, mieli wielkie trudności z dostosowaniem się do nowej sytuacji. W rezultacie nowe pułki jazdy szły na front z brakami w wyszkoleniu. Jednak w toku walki różnice między jednostkami starymi a nowymi bardzo szybko się zacierały i pod względem bojowości już pod Grochowem nowe pułki nie ustępowały starym.

Wynik mobilizacji nowej jazdy na lewobrzeżu Wisły jest dość pokazny. Utworzono 10 pełnych pułków i dwa częściowe, w których znalazło się 8030 jeźdźców. Sądząc po trudnościach z jakimi borykali się organizatorzy był to duży wysiłek społeczeństwa. Musimy pamiętać, że w tym czasie uformowano, na omawianym terenie, 8 pułków piechoty i uzupełniono pułki województw prawobrzeżnych.

Ян Зюлек

МОБИЛИЗАЦИЯ НОВОЙ КОННИЦЫ НА ЛЕВОБЕРЕЖЬИ ВИСЛЫ ВО ВРЕМЯ ВОССТАНИЯ 1830—1831 гг.

Статья посвящена набору полков т. наз. новой конницы в четырех воеводствах расположенных на запад от Вислы. Эта территория до июля 1831 года была свободна от вражеских войск. В восточных воеводствах, где с первых дней февраля шныряли русские отряды, мобилизация не проводилась. Вся тяжесть создания и содержания армии ложилась на левобережные области.

Мобилизация новой конницы проводилась тремя этапами. Первый — добровольческий набор, начался стихийно когда по местам разошлось известие о выступлении юнкерского училища в Варшаве. Тогда массово выражали индивидуальную готовность организации местных военных отрядов. Наиболее интересными были тут почины Кутновского и Гостынского повятов предлагавших выставить полк конницы целиком вооруженный и оснащенный. Этот пример имел воздействие на землевладельцев Лэнчицкого повета и других воеводств. В Мазовецком воеводстве были созданы два полные конные полки, а в остальных по одному. Из индивидуальных деклараций целиком были осуществлены только две: Константина Замойского, который на собственные средства создал полк уланов, и подполковника Шиманского, создавшего два эскадрона кавалерии. Другие отряды насчитывавшие по несколько десятков человек были включаемы либо в состав воеводских добровольческих полков, либо их превращали в партизанские отряды.

Второй этап мобилизации конницы, это набор по распоряжению Временного правительства от 13 декабря 1830 г. Декрет объявлял вербовку с каждых 50 дворов [дымов] городских и сельских, одного кавалериста на хорошем коне с мундиром и вооружением. Мазовецкое воеводство, ввиду сформирования двух добровольческих полков не участвовало в подымной вербовке. Зато Варшава выставила полк уланов „Дети Варшавы” состоявший из трех эскадронов кавалерии. В результате на Левобережье сформированы были четыре дальнейшие полки, из которых наиболее мощными и лучше всего вооруженными были краковский и сандомирский.

Наконец последним этапом формирования конницы был набор со 150 дымов, замененный позднее на денежный внос и рассматриваемый как резерв строевой кавалерии.

Больше всего забот доставлял организаторам новой конницы недостаток офицеров. Диктатор Хлопицкий не соглашался на перевод строевых офицеров действующей армии, сверхурочные же вошли уже в состав третьих дивизионов. В новоформирующихся частях перевес имели молодые офицерские кадры выводящиеся из ополченного назначения. Это были люди полные желанием и инициативы но неподготовленные и незнакомленные с по-

рядком строевой службы. Единственно на посты командиров полков и эскадронов были назначены офицеры запаса уволенные в отставку со времени Варшавского княжества. Воспитанные по французским уставам они наталкивались на затруднения в освоении строевого устава введенного в польском войске вел. кн. Константином. В результате новые конные полки направлялись к театру военных действий с существенными пробелами в строевой и боевой подготовке. Пополнения и обмен офицерского состава между старыми и новыми подразделениями происходили на линии фронта. В ходе военных действий разницы быстро сглаживались и в боевом отношении уже под Гроховом новая кавалерия не уступала старой. В результате рассмотренной в статье мобилизации было сформировано десять новых полков в полном составе и два частично, в итоге мобилизовано более чем восемь тысяч человек.

Jan Ziólek

LA FORMATION DE NOUVEAUX RÉGIMENTS DE CAVALERIE À L'OUEST DE LA VISTULE PENDANT L'INSURRECTION DE 1830—1831

L'article traite de la mobilisation de ce qu'on appelait la „nouvelle cavalerie” dans les quatre voïvodies du Royaume de Pologne situées à l'Ouest de la Vistule. Jusqu'au mois de juillet 1831, ce territoire était libre de troupes ennemies. Les voïvodies orientales, par contre, furent pénétrées par les troupes russes dès les premiers jours de février 1831 et ne participèrent pas à la mobilisation. Tout le poids de la constitution et du maintien de l'armée était soutenu par les voïvodies occidentales.

La mobilisation de la nouvelle cavalerie se déroula en trois étapes. La première étape, ce fut un recrutement volontaire, qui commença spontanément dès que se répandit la nouvelle de l'insurrection du 29 novembre. Des particuliers et des arrondissements se déclarèrent prêts à créer de nouvelles unités militaires. L'une des initiatives les plus intéressantes fut celle des arrondissements de Kutno et de Gostynin qui se déclarèrent prêts à créer un régiment de cavalerie entièrement équipé et armé. Cet exemple inspira les propriétaires fonciers de l'arrondissement de Łeczyca et de quelques autre voïvodies. Dans la voïvodie de Masovie, furent constitués deux nouveaux régiments de cavalerie, et dans chacune des autres voïvodies, un nouveau régiment. Parmi les engagements pris par des particuliers, seulement deux furent pleinement réalisés: Konstanty Zamoyski créa à ses propres frais un régiment d'uhlands, et le lieutenant-colonel Szymański deux escadrons. D'autres unités moins nombreuses, furent incorporées dans les régiments volontaires des voïvodies, ou bien furent destinées à être employées comme unités de partisans.

La deuxième étape de la mobilisation, ce fut le recrutement ordonné par un décret du Gouvernement Provisoire le 13 décembre 1830. Ce décret annonçait le recrutement d'un cavalier équipé, armé et monté, tous les 50 feux dans les villes et dans les campagnes. La voïvodie de Masovie, qui avait déjà formé deux régiments de volontaires, ne participa pas à ce recrutement. En revanche, la ville de Varsovie forma un régiment d'uhlands dit: „Enfants de Varsovie”, composé de trois escadrons. Dans l'ensemble, les territoires à l'Ouest de la Vistule formèrent quatre nouveaux régiments; ceux de Cracovie et de Sandomierz étaient les plus forts et les mieux armés.

La dernière étape de la formation de la cavalerie, ce fut un recrutement en raison d'un cavalier tous les 150 feux, changé ensuite en un payement en argent et traité comme une formation de réserve.

La difficulté principale que durent affronter les organisateurs de la nouvelle cavalerie, c'était le manque d'officiers. Le dictateur Chłopicki ne voulait pas qu'on

prenne des officiers de l'armée active, et ceux de la réserve avaient été déjà appelés sous les armes. Dans les nouvelles formations, la plupart des officiers étaient des jeunes gens, de nomination récente. C'était des hommes pleins d'ardeur et d'esprit d'initiative, mais dépourvus de préparation et de familiarité avec les règlements du service militaire. Seuls les postes de chefs de régiment et d'escadron furent occupés par des anciens officiers du temps du Duché de Varsovie, depuis longtemps éloignés du service. Formés selon les règlements français, ces officiers avaient beaucoup de difficulté à s'adapter au nouveau règlement introduit dans l'armée polonaise au temps du Grand Duc Constantin. La nouvelle cavalerie allait donc au front avec une préparation défectueuse. C'est en ligne du front qu'on devait compléter les cadres d'officiers et qu'on effectuait un échange d'officiers entre les anciennes et les nouvelles unités. Au cours des opérations militaires, les différences s'estompaient rapidement; dès la bataille de Grochów (25.II.1831) la nouvelle cavalerie n'était plus inférieure à l'ancienne au point de vue de l'efficiencé militaire.

En tout et pour tout, au cours de l'insurrection douze nouveaux régiments de cavalerie furent créés, dont deux incomplets; ils comprenaient plus de 8.000 hommes.